Nr 66 NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Poniedziałek 22 Marca 1926. Rok XLV.

...cka w Krakowie.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem 4.50
Z przesyłką pocztową 4.50
Za granicą . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie. . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50 % drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Zaświadki według umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy - Wiedeń I., Wollzeile 16.

Pięć lat konstytucji

Kraków, 20 marca.

Pramacierz wszystkich konstytucyj europejskich— konstytucja angielska nie jest oficjalnie spisana. Stanowi ją tylko szereg aktów parlamentarnych, pochodzących z różnych czasów i w formalną całość kodyfikacyjną nie ułożonych. Ale akty te nie są główną częścią konstytucji angielskiej, tem mniej jej istotą. Tę stanowi charakter narodu, jego warstw rządzących, tudzież ten kult zdrowego rozsądku, który jest właściwym angielskiemu myśleniu i odczuwaniu.

Od rewolucji francuskiej narody europejskie co czas jakiś piszą sobie różne konstytucje. Nie tylko po prostu piszą, lecz kaligrafują starannie, kłócąc się przy tem zawzięcie. Potem dokument spisany troskliwie przechowują, uroczyście obchodzą rocznice jego ułożenia i narzekają na zawarte w nim postanowienia...

Dnia 17 bm. minęło pięć lat, jak wskrzeszona Polska także napisała sobie konstytucję. Szeroką, pełną pięknych zasad i zdumiewających błędów redakcyjnych. Prof. W. L. Jaworski wytknął ich — jeżeli mnie pamięć nie myli — coś dwadzieścia ośm samych większych... Jedno lustrum, to okres niedługi wprawdzie, ale i on wystarcza, aby zauważyć pewne rzeczy, szczególniej, jeżeli są one wielkie jak wół a ciężkie jak kamień młyński.

Otóż spoglądając na naszą konstytucję w perspektywie ubiegłych pięciu lat jej istnienia, należy przedewszystkiem zauważyć, że zasadniczy jej brak tkwi nie tylko w owej pół kopie błędów i niechlujstw kodyfikacyjnych, ile w nieobecności tych dwóch najbardziej istotnych części składowych konstytucji angielskiej, — więc charakteru warstw rządzących i zdrowego rozsądku.

Państwa są organizacjami, które muszą być przez kogoś, w czyjemś imieniu i w czyimś interesie rządzone. Dobrze, czy źle, sprawiedliwie czy po łajdacku, ale przez kogoś konkretnego, uchwytnego, widocznego, więc też rzeczywiście odpowiedzialnego. Tym ktosiem nie może być kolektyw najszerszy, jakim jest naród czy ogół obywateli, lecz tylko jedna z grup społecznych, w tym najszerszym kolektywie zawartych.

Otóż jeżeli z tego punktu widzenia postawimy pytanie, kto rządzi Polską, odpowiedzi na nie jasnej, niedwuznacznej i definitywnej nie otrzymamy. Nie da jej nam życie. Nie może jej dać konstytucja. Można bez trudu powiedzieć, czem Polska nie jest. Natomiast jest prawie niemożliwem powiedzieć jasno i krótko, bez długich cirkumlokucyj, czem ona jest. Więc z całą pewnością nie jest Polska republiką szlachecką, ponieważ szlachta nie tylko nie ma w niej głosu, lecz nawet znajduje się stale pod groźbą pozbawienia jej podstawy ekonomicznej, t. j. ziemi. Nie jest Polska także ludową, włościańską, ponieważ włościaństwo nie potrafiło nie tylko państwa, lecz nawet siebie samego zorganizować w siłę polityczną, odpowiadającą jego liczebności i działającą świadomie i konsekwentnie po linji jego interesów. Jeszcze mniej jest Polska państwem robotniczem, ponieważ klasa robotnicza osiągnęła w niem zaledwie pewne elementarne zabezpieczenia zdrowia i życia według ogólno europejskiego schematu, które zresztą jednym nie wystarczają, drugim nieznośnie ciążą, nikogo zaś nie zadowalniają. Nie jest wreszcie Polska państwem burżuazyjnem i kapitalistycznem, ponieważ burżuazji jest w niej mało a kapitał jest prześladowany i nie posiada, wskutek ustaw podatkowych i całego systemu gospodarczego, zasadniczego warunku swego istnienia i rozwoju: możliwości, swobody i bezpieczeństwa, kumulacji, czyli istotnie go po prostu.

Widzimy więc jasno, czem Polska nie jest. Ułożenie definicji pozytywnej, odpowiadającej na pytanie, czem Polska jest, okazałoby się bez porównania trudniejszem, motywowanie zaś poszczególnych zdań tej definicji o wiele zawilszem. Jest rzeczą charakterystyczną o intensywności i głębokości naszego myślenia o sprawach publicznych wymownie świadczącą, że rozwiązania tego zadania nikt się dotąd nie podjął. Zwykle wystarcza określenie, że Polska jest państwem polskiem t. j. narodowem. Ale takie określenie nie wystarcza, ponieważ wszystkie państwa są narodowemi, o ile nie są wielonarodowemi: federacjami. Tu, jak z przytoczonych wyżej negatywnych określeń wynika, potrzebna jest definicja bardziej precyzyjna, a tej właśnie niema.

W takich warunkach trudno gniewać się i narzekać na te kilka arkuszy zapisanego papieru, które nazywają się »konstytucją«. Bo »non est in actis, quod non erat in sensu«. — Czego nie było i niema w głowach, to nie może znaleźć się w aktach, nawet najbardziej uroczystych.

W roku 1803 Napoleon pisał do Szwajcarów: »Une forme de gouvernement qui n'est pas le résultat d'une longue série d'événements, de malheurs, d'efforts, d'entreprises de la part d'un peuple, ne prendra jamais racine«. To słowa człowieka, który był geniuszem politycznym, zdaje się, większym niż strategicznym, ponieważ dzieła jego strategji przeżył on sam, natomiast jego myśli politycznych my jeszcze niezdążyliśmy przeżyć. Więc żadna forma rządu, która jest wynikiem długiego szeregu wypadków, nieszczęść, wysiłków, niepowodzeń i przedsięwzięć jednej części narodu, nie może zapuścić korzeni. Innemi słowy, forma rządu jest produktem nie sztuki, nie takiego lub innego postanowienia chwilowo rządzących lub utrzymujących się rządzącymi, potrzeba długo rozwoju historycznego, którego ani kupić ani pożyczyć nie można.

O narodzie polskim nie sposób powiedzieć, że nie posiada rozwoju historycznego, że nie ma za sobą wielkiej, bogatej przeszłości historycznej. Więc widocznie brakuje tu czegoś innego, o czem Napoleon nie mówi. Istotnie brakuje zdolności sumowania doświadczeń i wysnuwania z nich pewnych wskazań na przyszłość. — Wskutek tego kapitał ich pozostaje martwym, jakkolwiek jest wielkim sam w sobie.

Po pięciu latach trwania naszej konstytucji widzimy, że jej właściwie nie mamy. Mamy zły Sejm, lichy Senat, klepską ordynację wyborczą i chaos ustaw dorywczych, nieprzemyślanych, sprzecznych ze sobą, niedołężnie zredagowanych. Jeden z najwybitniejszych członków komisji trzech, która obradowała niedawno nad reformą naszej administracji, powiedział, że aby tę reformę istotnie przeprowadzić, potrzebaby znieść trzysta istniejących ustaw, a na ich miejsce przeprowadzić dwadzieścia nowych...

Określił ktoś monarchję i arystokrację, że jest to rząd nienawiści do ludu, miarkowanej przez strach, a demokrację, że jest anarchją, miarkowaną przez zdrowy rozsądek. Czem jest nasza forma rządu? Otóż wszystko przemawia za tem, że jest ona anarchją miarkowaną przez — brak odwagi cywilnej.

W takiej formie można czas jakiś żyć, jak przekonuje o tem dotychczasowe doświadczenie, ale nie można w niej trwać przez pokolenia. I to właśnie wypada przypomnieć w piątą rocznicę naszej konstytucji. (s-i).

Posiedzenie Rady Ligi nar. w sprawie rekonstrukcji Rady

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Genewa, 20 marca. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi postanowiono odbyć następne posiedzenie **w Madrycie**. Na posiedzeniu tem Rada będzie obradowała **nad rekonstrukcją Rady Ligi**. W kołach Ligi wyrażają wątpliwość, czy kwestja ta będzie mogła być uzgodniona w najbliższym czasie. Pozatem Rada postanowiła, że **komisja rozbrojeniowa zejdzie się 10 maja.** Miejsce nie zostało jeszcze określone, ponieważ Rada spodziewa się, że w międzyczasie **Rosja zaakceptuje Genewę jako miejsce posiedzenia.**

Posiedzenie Rady Ligi narodów w Berlinie?

Budapeszt, 20 marca (AW). »Pesti Naplo« donosi z Genewy, że **członkowie Rady Ligi Narodów** postanowili na poufnej konferencji **udzielić Niemcom za wydarzenia genewskie satysfakcji w ten sposób, że pierwsze posiedzenie Rady po przyjęciu Niemców, zwołane będzie do Berlina.** Członkowie Rady liczą się z tem, że rząd niemiecki chętnie przyjmie tę propozycję i poczyni odpowiednie przygotowania.

Rewelacje o Polsce niemieckiego ministra spraw zagranicznych

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 20 marca. »Taegliche Rundschau« pisze: Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów o przebiegu narad w Genewie przez niemiecką radę ministrów rozeszły się wiadomości, że **wśród stronnictw Reichstagu istnieją poważne zastrzeżenia przeciw kontynuowaniu dotychczasowej polityki zagranicznej Niemiec.** Kanclerz państwa, względnie minister spraw zagranicznych zdołał przytoczyć szereg argumentów, przemawiających za słusznością stanowiska, zajętego przez niemiecką delegację. **Co do dopuszczenia Polski do Rady Ligi, delegacja niemiecka po zmianie stanowiska Szwecji nie mogła trwać na uprzedniem bezwzględnem i wrogiem stanowisku.** Obietnica, którą dali Polsce Chamberlain i Briand w Locarno, miała charakter obietnicy **na wskroś osobistej, a nie urzędowej.** Po zawikłaniach obaj ministrowie byli zmuszeni zmienić swoje zdanie. Chamberlain i Briand w obronie swego postępowania oświadczyli, że **Polska, która z Locarno wróciła z kwitkiem, musiała na pocieszenie otrzymać takie przyrzeczenie.** Nie jest rzeczą pewną, **czy Brazylja nie ponowi swego veta na sesji wrześniowej.** Wprawdzie we wrześniu będą dokonane nowe wybory niestałych członków, lecz dotychczasowi członkowie pozostają w urzędowaniu do końca br. Rząd niemiecki **nie myśli cofnąć swej prośby o przyjęcie Niemiec do Ligi, gdyż podstawy polityki locarneńskiej zostały nienaruszone, a Niemcy liczyć się muszą z opinją świata** i nie mogą narażać się na zarzut, że mącą pokój. Byłoby zresztą wielkim błędem zaprzepaszczać to stanowisko, które Niemcy w międzynarodowych rokowaniach już sobie wywalczyli.

Berlin, 20 marca (PAT). Wczoraj wieczorem kanclerz Luther zwołał **posiedzenie Rady ministrów**, która wysłuchała sprawozdania delegatów niemieckich **o przebiegu rokowań w Genewie.** Według zdania pism rada ministrów **zaaprobowała całkowicie postępowanie delegacji niemieckiej.**

Nacjonaliści niemieccy zrezygnują z wniosku o votum nieufności dla rządu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 20 marca. W sytuacji wewnętrzno-politycznej nastąpiło znaczne odprężenie. Grupy prawicowe skłonne są **zrezygnować z votum nieufności dla rządu**, ale uzależniają ostateczne stanowisko od wyjaśnień Luthra i Stresemanna. Komuniści natomiast **zgłosili już wniosek o votum nieufności.** Socjaliści będą głosować przeciw wnioskowi. Partje rządowe zgłoszą wniosek, wyrażający przekonanie, że należy w dalszym ciągu prowadzić politykę Locarna.

Ustąpienie prezydenta republiki greckiej

Ostracyzm gabinetu przeciw Venizelosowi, Zaimisowi i Zekulodisowi

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Ateny, 20 marca. Pismo wystosowane do prezesa ministrów przez **prezydenta republiki greckiej Kondurjotisa uzasadnia jego rezygnację** złym stanem zdrowia. Najbliższe otoczenie prezydenta **odmówiło dalszych wyjaśnień.** — Wybory naznaczono na 14 kwietnia. Dekretem prezesa ministrów **wykluczono z góry kandydatury Venizelosa, Zaimisa, Zekulodisa**, motywując to podeszłym wiekiem tych kandydatów.

Przegrupowania litewskich oddziałów wojskowych na granicy polskiej

Wilno, 20 marca (AW). Od chwili objęcia granicy **polsko-litewskiej przez 6 brygadę KOP. panuje na całej granicy zupełny spokój.** Wszelki ruch przemytniczy, nielegalne przejścia granicy, a nawet wałęsanie się w pasie granicznym ustały całkowicie.

Natomiast **po stronie litewskiej zauważyć się dają gorączkowe przygotowania zbrojne.** Rozpoczęto **przegrupowywanie szaulisów i oddziałów wojskowych.** Do Iwia w powiecie trockim przybył znowu jeden bataljon piechoty, który rozkwaterował się na przedmieściach. Krążą pogłoski, że granicę litewską ma obsadzić wojsko i że w związku z tem mają nastąpić poważne przegrupowania litewskich oddziałów nadgranicznych.

Kowno, 20 marca (PAT). Litewska Ag. Tel. donosi, że Polacy wydali wziętych do niewoli strażników litewskich, jednakże **nie opuścili lasu podgajskiego.** Stało się to zgodnie z propozycją byłego przewodniczącego Rady Ligi Scialoji, przyjętą przez Polskę i Litwę.

Nowy poseł finlandzki w Warszawie

Warszawa, 20 marca (PAT). Dotychczasowy poseł finlandzki p. Ehrstroem złożył swe listy odwołujące Prezydentowi Rzeczypospolitej w sobotę 20 bm. Następcą p. Ehrstroema będzie wybitny dyplomata finlandzki Prokope.

Zjazd prezesów urzędów ziemskich

Warszawa, 20 marca (AW). Dnia 22 bm. zjadą się w Warszawie **prezesi okręgowych urzędów ziemskich, celem omówienia spraw, związanych z wykonaniem reformy rolnej.** Zjazd zajmie się również **sprawą spisu majątków powyżej** 50 ha na całym obszarze państwa, dalej sprawą **oznaczenia okręgów podmiejskich** i położeniem służby folwarcznej w związku z realizacją nowej ustawy.

Sprawa polskiego szkolnictwa w Gdańsku

Gdańsk, 20 marca (AW). Na złożoną przez posła polskiego Kowacza interpelację, senat odpowiedział, że szkoły z językiem wykładowym niemieckim mają **po jednej klasie polskiej i dla tych uczni senat postara się o potrzebne polskie książki i podręczniki.**

Przygoda nad Bosforem

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy) 2

II.

Odrazu od pierwszego tygodnia swego pobytu w lyceum, gdzie nie widział dla siebie niechęci, może dla braku sposobności okazania mu jej a nie znosząc samotności, Jerzy wybrał się na poszukiwanie ludzi życzliwych.

Dzięki listom, jakie ze sobą przywiózł, wkrótce znalazł trzech przyjaciół.

Pierwszy z nich, p. Dorthuy, był geografem z powołania. Do wybuchu wojny pracował w małej szkole prowincjonalnej, teraś, z natury czynny, studjował dalej nad Bosforem. Przystojny blondyn o niebieskich oczach, miał też bardzo piękną i uczoną żonę, która, choć miała tytuł doktora praw, oddawała się naukom tylko w zaciszu domowem, poświęcając swój czas zresztą wychowaniu swoich dwóch córeczek, i rozlicznym dziełom miłosierdzia, do których wykonywania najwięcej sposobności spotykało się właśnie w Konstantynopolu.

Paulette i Chonchi miały 9 i 5 lat. Jerzego używały do wszystkich swoich zabaw, w których brał udział z równym im chyba zapałem i fantazją, widząc w meblach salonu raz straszny zamek z czasów feudalnych, to znowu oswojonego słonia. „Będziesz moim rycerzem, a ja twoją księżniczką zaczarowaną“ — mówiła do niego Chonchi i często w chwili objadu trudno mu było rozstać się ze swoją przybraną rolą! Cierpiała na tem nieraz jego rozmowa, ale ci dobrzy ludzie, pełni prostoty, nic od niego nie wymagali, a z czasem stali się dla niego drugą rodziną.

Ludzie wychowani wyłącznie przez kobiety, i przeto znajdujący upodobanie w towarzystwie kobiecem, nawet poza sprawami miłości, tacy ludzie poznają się zawsze. Cechuje ich pewna delikatność usposobienia i uczucia, nie wykluczająca zresztą: ani egoizmu, ani męskiej siły wyrażenia, ani też porywów namiętności. Do takich należał drugi przyjaciel Jerzego. Miał lat 25, twarz szlachetną i ambitną, dużo rozsądku i zmysłu politycznego. Obaj dyskutowali nieraz zawzięcie, mając wspólność idei, książek i pieniędzy: Jan de Jugnau był uosobieniem przyjaźni.

*

Księżna Wasenberg pochodziła z rodziny, zamieszkałej od dwóch wieków na ziemi Lewantu. Wychowana była wśród rozlicznych kuzynów i kuzynek według starych i patrjarchalnych obyczajów. W młodości uczyła się rozmawiać i przyjmować w salonach swych rodziców, a prócz tego jeździć konno i polować na dziki w rozległych azjatyckich stepach. — Przez małżeństwo swoje spowinowacona z najpierwszemi rodami w Europie, znała prawie wszystkich sławnych, współczesnych ludzi, a czarem swego uśmiechu, mogła była zmienić politykę świata. Ale ona nadewszystko wolała cichy spokój swego ukochanego „yali“ *) nad brzegami Bosforu, uroczy krajobraz zakątków tureckich i prostotę wiejskich rybaków, mieszkańców wioski, która do niej należała.

*) Dom turecki nad brzegiem morza.

Dziwnie szczęśliwym trafem, choć dla niego nie pojętym, Jerzy od samego początku zajął ją mimo swej młodości i pewności siebie. Sam zaś od pierwszej chwili był pod jej urokiem, do niej się odnosił z najczulszem zaufaniem.

Od chwili gdy pewnym był tych trzech przyjaźni — wydało mu się, że doszedł do równowagi w swojem nowem życiu, tembardziej mu potrzebnej, że miał wystąpić w najbliższym czasie z odczytem o balecie francuskim w XVIII wieku. Tymczasem popołudnia tylko miał zajęte, a noce spędzał zawsze w owym małym kabarecie rosyjskim, który poznał pierwszego wieczora.

III.

Ze zdziwieniem szukał przyczyny, dlaczego stale tam wracał.

Od 10 wieczór do 2 zrana, każdy młody człowiek m u s i się bawić w Pera, o ile nie chce stracić dobrej opinji Perotów. To też noce dłużyły mu się nieraz, aż do chwili przybycia emigrantów rosyjskich.

Wszystkie kawiarnie, kabarety i music-hall'e Konstantynopola, są wprost przerażającej miernoty: spotkać tam można aktorów rumuńskich, śpiewaczki francuskie lekkich piosenek, dorodne dziewczyny duńskiej narodowości, tańczące na scenie przy dźwiękach jazz-bandu, i ekwilibrystów japońskich, żonglujących talerzami ze zręcznością ruchów, każącą przypuszczać, że z równą łatwością rzucaliby i znacznie większą ilością talerzy.

Kinematografy pozostawiały wiele do życzenia. Dawano filmy najczęściej niemieckie i niesłychanej długości obrazów. Zawiłe sceny rozgrywały się rzekomo w zaułkach Paryża, względnie na bulwarach, lub w pierwszorzędnych hotelach: obecni Grecy siedzieli czasem na paru przedstawieniach z rzędu, by treść nareszcie dokładnie zrozumieć! Ale zdarzało się często, że Jerzy ukołysany melodją świetnej orkiestry, przymykał oczy i słuchał muzyki, lub też, mimo otaczającej go ciemności, zapisywał w swym notatniku swoje utwory poetyckie.

Nie było też stałe teatru i od czasu do czasu tylko zjawiały się trupy francuskie i wtedy grały najnowsze sztuki.

Restauracje rosyjskie, będące zarazem: salami koncertowemi, kabaretami, domami gry — i jeszcze czemś więcej — wypełniały te braki. Panie, pochodzące z najwyższej rosyjskiej arystokracji, służyły same do stołu, inne, do niej nie należne, udawały, że są wielkiemi damami, a tamte prawdziwe panie, zbyt były dumne, aby je dezawuować. — Mężowie, przeważnie dawni oficerowie gwardji, tolerowani byli w charakterze portjerów, pianistów lub krupjerów — ale nigdy nie przebywali w tychsamych lokalach, co ich żony. O drugiej w nocy dopiero wracali do swoich praw... Spotykano się u wyjścia.

Jerzy przywykł do tego miejsca; znał już dokładnie ilość białych i zielonych krat w dywanie i roztargnionym wzrokiem śledził ruchy na murze małych, kartonowych automobilów, grał i regularnie przegrywał. — Około północy kazał podawać sobie whisky, którego nie znosił, a później ciastka, które lubił. Niektóre panie zbliżały się do niego z biletami gry, przysiadały chwilę — mówiły o Rosji z prawdziwem wzruszeniem, a w chwilę potem przechodziły do drugiego stolika, prowadząc dalej tę samą rozmowę z miejsca, w którem ją przerwały. — Ruchy ich były powolne, wyrachowane, pełne harmonji. Uczucie nudy ciężyło na wszystkich dokoła. Ale Jerzy pragnął przedewszystkiem wiedzieć, dlaczego każdego wieczoru tutaj przychodził? Pytał o to każdej z tych pań po kolei — ale każda podnosiła ręce ku górze w milczeniu i opuszczała je beznadziejnym ruchem, nie dając odpowiedzi na jego pytanie.

Gdy wkońcu oświadczył smutno, że nie wiedząc po co przychodzi, zaprzestanie wogóle tam przychodzić, jedna z nich, smukła i drobna, w przeciwieństwie do swych wysokich, majestatycznych towarzyszek, zwróciła się nagle ku niemu. Była to jasna szatynka, o krótko obciętych i kręconych włosach. Niezmiernie długie rzęsy, jakby u lalki u dołu podkręcone, rzucały cień na siwe, duże jej oczy — a usta miała maleńkie. — Nie wydawała się wiele myśleć o sobie. Nogi jej w cienkich pończochach koloru szampana i piersi zaznaczone wyraźnie pod obcisłą suknią z niebieskiej wełny, poruszyły zmysły młodego człowieka, i kiedy rzekła do niego: „W piątek urządzamy festyn na nasz dochód, powinien pan zatrzymać stolik, bilet kosztuje 10 funtów“; on pomyślał: „Teraz wiem dla kogo tu przychodzę: kocham ją — a teraz tylko trzeba będzie jej to wyznać“.

Tymczasem jednak podziękował jej i kupił bilet. Ona zaś oddaliła się zwolna...

(C. d. n.)

Aresztowanie oficera litewskiego jako szpiega w Wilnie

Wilno, 20 marca (AW). Aresztowany tu został po dłuższych obserwacjach przeprowadzonych przez policję niejaki Wiszniewski. Śledztwo ustaliło, iż **jest on oficerem generalnego sztabu litewskiego, delegowanym dla zorganizowania w Wilnie biura szpiegowskiego.** Na ślad działalności Wiszniewskiego skierowała władzę naszą okoliczność, że Wiszniewski, nieposiadający określonego zajęcia, prowadził bogaty i rozrzutny tryb życia, starając się przytem w sposób wyraźny **o zawieranie znajomości w kołach wojskowych**

W dniu imienin marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 20 marca.

Uroczystości imieninowe ku czci marszałka Piłsudskiego rozpoczęły się dnia 18 bm. **w teatrze Bogusławskiego,** na które stawili się żołnierze garnizonu warszawskiego. Na przedstawieniu tem obecny był marszałek Piłsudski, przyczem żołnierze witali go owacyjnie. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Andrzej Strug. Jednocześnie w szeregu kin warszawskich odbyły się przedstawienia dla żołnierzy stacjonowanych w Warszawie.

O godz. 3.30 odbyło się **w Teatrze Letnim** przedstawienie dla dzieci. Po pierwszym akcie przybył do teatru marsz. Piłsudski z małżonką i córeczkami, któremu dziatwa zebrana w teatrze zgotowała gorącą owację.

O godz. 6 popołudniu w sali Towarzystwa Higienicznego odbył się **wiec studentów** ku czci solenizanta. Marsz. Piłsudski, zaproszony przez specjalną delegację, przybył na wiec, gdzie powitano go serdecznie.

O godz. 7.30 wyruszyła z przed komendy Związku Strzeleckiego kompanja honorowa strzelców z orkiestrą i sztandarami. Za kompanją maszerował Związek Legjonistów, P. O. W. Akademicy, Inwalidzi, związki robotnicze z orkiestrami. Pochód udał się na plac teatralny, gdzie kompanja strzelecka zaciągnęła wartę honorową. O godz. 8 wieczorem nadjechał marszałek Piłsudski i ukazał się na balkonie Teatru Wielkiego, witany okrzykami: »Niech żyje komendant!«.

W momencie, kiedy marszałek ukazał się w loży, odezwały się okrzyki na jego cześć. Po skończonej owacji marszałka Piłsudskiego powitał w krótkiem przemówieniu kanclerz kapituły Orderu Odrodzenia Polski p. Kochanowski, poczem rozpoczęło się przedstawienie, na które złożyły się: pieśni o komendancie odśpiewane przez p. Dygasa, balet Szeherezada i trzeci oraz czwarty akt Strasznego Dworu. Teatr wypełniony był do ostatniego miejsca, nastrój panował niezwykle uroczysty.

Wieczorem w salach Reduty odbył się raut ku czci marszałka Piłsudskiego. Wśród zaproszonych gości obecni byli wybitni przedstawiciele świata politycznego i dyplomatycznego.

Wczoraj przed godz. 8 rano zebrały się oddziały strzeleckie, by wziąć udział w zawodach sportowych z okazji imienin Piłsudskiego. Poza okręgiem warszawskim reprezentowane były drużyny: łódzka, białostocka, łowicka, częstochowska, Zagłębia, oraz kresów wschodnich. Z Krakowa przybyło 2 strzelców i 4 z Radomia, 46 drużyn zawodników, każda po 13 ludzi, udało się marszem do Sulejówka. Po przybyciu na miejsce rotmistrz Jurżelewicz złożył p. marszałkowi raport.

Celem złożenia p. marszałkowi życzeń w dniu imienin przybyli do Sulejówka posłowie: **Dąbski i Polak** z Klubu chłopskiego, **Kościałkowski** z Klubu pracy, **Moraczewski i Pączek** imieniem PPS, oraz **Janusz i Dobiecki** imieniem »Wyzwolenia«.

Lektura

Aromatycznej, wonnej filiżanki mokki,
migdały i daktyle, figi lukrowane,
blaskiem starego złota lśnią markizy loki
jak w klasztornych monstrancje skarbcach zadumane.

Na długie, wąskie skrzydła ogrodowych ścieżek,
gasnące słońce blasków klejnoty zsypuje;
bladoróżowej sukni atłasowy brzeżek,
półosłonięte piersi dyskretnie całuje.

Markiza rozmarzona, jasne oczy mruży,
w białych dłoniach trzymając kwiat pąsowej róży,
i ostremi ząbkami krwawe płatki gryzie,

śniąc o ustach poety, który wiersz markizie
czyta wytworny w formie, lekki, koronkowy,
zamiast sięgnąć po warg jej sonet purpurowy......

Jan Sokolicz Wroczyński.

KRONIKA

Tydzień Tow. obrony przeciwgazowej

Z Warszawy donoszą:

Jutro rozpoczyna się zorganizowany przez Towarzystwo obrony przeciwgazowej tydzień propagandowy. Punktem ciężkości urozmaiconego programu będzie efektowny pokaz odcięcia zasłoną dymową Warszawy od Pragi, które zostanie wykonane przez kompanję wojskowej szkoły gazowej.

Komitet obchodu „Dnia Spółdzielczości"

Centralny komitet dnia Spółdzielczości w Polsce wydał okólnik nawołujący wszystkie organizacje spółdzielcze do zorganizowania obchodu Dnia Spółdzielczości w pierwszą niedzielę czerwca tj. 6-go tego miesiąca. Jak wiadomo, obchód Dnia Spółdzielczości w roku b. będzie połączony z uczczeniem 100-letniej rocznicy zgonu Stanisława Staszica zwiastuna kooperacji w Polsce.

Urzędnicy sądowi u ministra sprawiedliwości

Z Warszawy donoszą:

Minister sprawiedliwości, dr Stefan Piechocki, przyjął 18 bm. delegację stowarzyszenia urzędników ministerstwa sprawiedliwości, złożoną z prezesa dra St. Waramskiego, wiceprezesa B. Czarkowskiego i sekretarza T. Wisłockiego, którzy przedstawili mu uchwały walnego zgromadzenia stowarzyszenia, zapadłe w dniu 28 lutego b. r., a dotyczące sprawy uposażenia, stabilizacji, redukcji, awansów i zapomóg.

Minister Piechocki przyrzekł w ramach możliwości poprzeć wszystkie słuszne żądania, zwrócił jednak uwagę na trudności finansowe państwa. Dopiero ich usunięcie stworzy lepsze perspektywy dla urzędników.

Zatarg artystów teatru miejsk. w Lublinie z magistratem o wypłatę zaległych gaż

Z Lublina donoszą:

Artyści teatru miejskiego w Lublinie złożyli na ręce dyrektora teatru pismo, w którem domagają się od magistratu wypłacenia zaległych gaż, wyznaczając termin do dnia 20 bm. Artyści w memorjale swoim zaznaczyli, że będą zmuszeni odwołać się do opinji publicznej o obronę swoich słusznych praw, oraz do międzymiastowej komisji teatralnej.

Odczyty o Polsce w Gdańsku

A. W. donosi z Gdańska:

Na zaproszenie gdańskiej Izby handlowej wygłosi jutro profesor Trepka z Warszawy wykład na temat: „System polskiej polityki gospodarczej". Wykład prof. Trepki jest pierwszym z szeregu innych, które mają się odbyć stosownie do porozumienia zarządu gdańskiej Izby handlowej z polskim „Lewiatanem". „Danz. Volksstimme" z uznaniem podkreśla zabiegi Izby handlowej.

Polski chór wziął I nagrodę na międzynarodowym konkursie w Ameryce

Jak donoszą dzienniki amerykańskie, w Symphony Hall w Bostonie (Ameryka) odbył się międzynarodowy konkurs chórów różnych narodowości. Pierwszą nagrodę otrzymał polski chór »Lira« pod dyrekcją Antoniego Nurczyńskiego. Następna nagroda przypadła chórowi niemieckiemu, a trzecia chórowi finlandzkiemu.

Chór »Lira« święcił prawdziwy triumf i okazał się mistrzem, kiedy śpiewał polskie pieśni i piosenki narodowe. Oklaskom na sali prawie nie było końca.

Wyrok sądu konkursowego ogłosił gubernator stanu, Fuller.

Trzęsienie ziemi

Z Rzymu donoszą:

W Ridi na wyspie Castel Rosso dało się odczuć we czwartek popołudniu trzęsienie ziemi. Jedna osoba poniosła śmierć, 3 ciężko ranne. 70 domów uległo zniszczeniu, wiele innych budynków zostało uszkodzonych. Przypuszczać należy, iż ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w południowej Anatolji.

Również w Nodi odczuto trzęsienie faliste, które trwało 40 sek., nie wyrządziło jednak żadnych szkód.

Wiedeń, 20 marca (PAT). Sejsmografy tutejsze zanotowały dnia 18 bm. o godz. 15.09 trzęsienie ziemi, którego ognisko oddalone jest o 3.000 klm.

Praga, 20 marca (PAT). Sejsmografy praskiego instytutu geofizycznego zanotowały we czwartek 18 bm. o godz. 15.10 katastrofalne trzęsienie ziemi w odległości 2.300 klm. Tak silnego trzęsienia ziemi jeszcze dotychczas w Pradze nie notowano.

Zniszczenie 800 domów przez pożar

Z Tokio donoszą:

Skutkiem eksplozji materjałów pirotechnicznych w dzielnicy Sagimo wybuchł pożar, który rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością. 800 domów, między niemi wiele sklepów, spłonęło. 7.000 osób pozostało bez dachu. Strat w ludziach na szczęście nie było.

Zakończenie polsko-czeskiej konferencji delimitacyjnej

Wczoraj zakończyły się w Krakowie obrady polsko-czeskiej komisji delimitacyjnej, której przewodniczył płk. Uffler.

Konferencja wykazała zupełną zgodność zapatrywań obu stron i szybko załatwiono się z problemem ustalenia granicy polsko-czeskiej, obrady bowiem dotyczyły tylko formalnej natury, to jest określenia punktów, w których umieszczone zostaną słupy graniczne.

Tuż po zamknięciu posiedzenia przewodniczący czeskiej delegacji, radca Koubik, otrzymał z Pragi telegram, zawiadamiający go o mianowaniu go ministrem robót publicznych.

Delegacji polskiej przewodniczył profesor dr Goetel.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele św. Piotra w niedzielę, 21 bm., podczas mszy świętej o godzinie 12 w południe chór męski i mięszany gimnazjum IV. imienia H. Sienkiewicza pod kierunkiem profesora St. Kowickiego wykona pieśni wielkopostne układu Rychlinga, ks. Odrobiny, Flaszy i Niepielskiego.

W niedzielę, 21 bm., w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w czasie mszy świętej o godzinie 12 w południe wykona utwory religijne Luzziego i Mendelssohna kwintet smyczkowy przy Akademji handlowej pod kierunkiem p. H. Kosmyry. Solo p. Stellik (cello).

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm., w Starym Teatrze o godzinie 8 wieczorem. W programie: mistrzowska orkiestra 20 p. p. pod batutą p. Szreyera, chór „Lutni robotniczej" pod kierunkiem dyrektora P. Barabasza, deklamacje art. dram. pp. Wysockiego i Ruszkowskiego. Przemówienia wygłoszą: prof. Tomaszkiewicz, prof. Pochmarski, reprezentanci Związków inwalidów, Strzelców, oraz przedstawiciele innych zrzeszeń i stowarzyszeń.

Uroczystość zakończy dekoracja „Krzyżem Legjonowym" uczestników walk legjonowych z lat 1914—1918. Bilety w księgarni Gebethnera (w dzień akademji w kasie Starego Teatru) po cenach: 3 złote, 2 i 1.50 gr.

Po akademji legjonowe zebranie towarzyskie w „Jamie Michalikowej" przy ulicy Florjańskiej. — Początek o godzinie 10.30 wieczór.

Z POBYTU KONSULA MEKSYKAŃSKIEGO W KRAKOWIE. Enrique Santibanez, konsul generalny i charge d'affaires meksykański w Pradze, który, jak donosiliśmy, przybył onegdaj do Krakowa, zwiedził w towarzystwie majora Pusłowskiego osobliwości i zabytki miasta. W hotelu francuskim, gdzie zamieszkał p. Santibanez, którego podróż ma na celu także zaznajomienie się ze stosunkami handlowemi w Polsce i ewentualne bliższe nawiązanie stosunków ekonomicznych między Polską a Meksykiem, odwiedzili p. Santibaneza przedstawiciele Związku przemysłowców.

TYDZIEŃ POLSKIEJ Y. M. C. A. Jak zwykle, od tygodnia zebrali się wczoraj w powiększonem gronie wszyscy pracownicy, biorący udział czynny w zbiórce na rzecz nowego gmachu Związku młodzieży chrześcijańskiej w Krakowie o godzinie pół do drugiej w sali Starego Teatru na śniadaniu sprawozdawczem. Stwierdzono, że uzbierane pracą jednej doby datki wyniosły przeszło 20 tysięcy złotych. Wskutek tego ogólna osiągnięta dotychczas kwota przekracza 101.000 złotych. Ogłoszenie tego wyniku zostało przyjęte burzliwą owacją wszystkich obecnych. Najdzielniejszą drużyną dnia była drużyna inżynierów z dyrektorem Seifertem na czele.

Po przemówieniu prof. Marchlewskiego, odczytano następnie telegram od kolegów warszawskich, gratulujących Krakowowi jego wspaniałego czynu i życzących wszelkiego powodzenia w pozostałych dniach zbiórki.

Dzisiaj po południu biuro i zarząd pozostaną do wieczora w Starym Teatrze, gdzie też od godziny 6 otworzy się skromny bufet dla pokrzepienia przybywających ze sprawozdaniami pracowników. Ostatnich rezultatów zbiórki należy oczekiwać około godziny 9 wieczorem.

ZE STATYSTYKI BEZROBOCIA W KRAKOWIE. Bezrobocie na terenie miasta Krakowa nie uległo w ostatnim miesiącu poważniejszym zmianom. W tym czasie znalazło zatrudnienie 95 pracowników umysłowych, 100 robotników ukwalifikowanych przy robotach gminnych, oraz 337 w drobnych przedsiębiorstwach. Równocześnie jednak utraciło pracę 200 robotników budowlanych, oraz 20 metalowców w fabryce sygnałów kolejowych, w zakładach garbarskich na Ludwinowie zwolniono 32 robotników, a reszta zgodziła się na ograniczenie czasu pracy do 4 dni w tygodniu. — Statystyka państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie z dnia 14 bm. wykazuje, że liczba bezrobotnych w mieście wynosiła w tym dniu 2.500.

KURS DLA NACZELNIKÓW ZAWODOWYCH STRAŻY POŻARNYCH. Celem umożliwienia jak najszerszym warstwom korzystania z mającego się przeprowadzić kursu dla naczelników i inspektorów straży pożarnych, termin rozpoczęcia tegoż kursu przesunięty został na dzień 15 kwietnia br. Podania tedy o przyjęcie na ten kurs należy wnosić do dnia 8 kwietnia b. r. do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie lub do Małopolskiego Związku straży pożarnych (Lwów, ul. Piekarska 26).

ZNIESIENIE NIEDZIELNYCH DYŻURÓW TELEGRAFICZNYCH. Krakowska dyrekcja poczt znosi dyżury, odbywane w służbie telegraficznej przy urzędach pocztowych: Kraków 9 (Łobzów), Kraków 10 (Zwierzyniec), Kraków 11 (Dębniki) i Kraków 16 (Prądnik Czerwony) w niedziele i święta uroczyste po południu. Nadchodzące w tym czasie telegramy dla adresatów wymienionych dzielnic miasta doręczać będzie urząd pocztowy Kraków 1.

WŁAMANIE. Do mieszkania Leopolda Goldblatta przy ulicy Czapskich l. 1 włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę, wartości 800 złotych.

KRADZIEŻ STRYCHOWA. Nieznany sprawca zakradł się na strych domu przy ulicy Podwale l. 1 i skradł na szkodę Zofji Ochockiej bieliznę, znaczoną monogramem G. T.

NIEZWYKLE ATRAKCYJNY PODWIECZOREK DZIENNIKARSKI, organizowany przez Związek dziennikarzy polskich w Krakowie, odbędzie się w najbliższą niedzielę w sali restauracji Udziałowej. W podwieczorku tym weźmie udział świetny komik teatru imienia Słowackiego, rozporządzający przebogatym repertoarem, p. Michał Zaicz. Na tymże podwieczorku ujrzymy znanego z występów estradowych skrzypka p. Tadeusza Wojtasa, któremu akompanjować będzie p. Janina Wilkosz-Piazza. Do atrakcji podwieczorku należeć też będzie występ młodej pary art., a mianowicie p. Stanisławy Żurawskiej i młodego tenora Witolda Rychtera. Para ta wykona pieśni solowe i duety. Szereg utworów koncertowych wykona też przy akompanjamencie panny Heleny Bładowskiej wiolonczelista, p. Włodzimierz Strassburger, którego występy publiczność zawsze wita grzmiącemi oklaskami. Zapewniony też jest cenny udział znanego grafologa, p. Grafskiego. W podwieczorku niedzielnym weźmie udział pełna orkiestra smyczkowa 6 pułku art. pol. pod batutą kapelmistrza, p. Fryderyka Walczakowskiego. Cena wstępu tylko 1 złoty wraz z podatkiem gminnym.

WIELKA LOTERJA SPOŻYWCZA („Święcone") na dochód Związku katolickich Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej i opuszczonych chłopców pod opieką katolickiego Związku mieszczanek krakowskich, odbędzie się w przyszłą niedzielę, 28 bm., o godzinie 2 po południu w Domu Żołnierza Polskiego u zbiegu ulic Lubicz i Kopernika (stacja tramwaju linji 5), a nie, jak poprzednio podano, w ujeżdżalni. Fanty napływają licznie, dzięki wielkiej ofiarności okolicznego ziemiaństwa oraz kupiectwa krakowskiego, które, uznając doniosły cel loterji, swojego poparcia nie poskąpią; to też zainteresowanie publiczności jest ogromne i rokować należy wielkie powodzenie.

SPIS URZĘDÓW POCZTOWYCH I TELEGRAFICZNYCH. Nakładem gen. dyrekcji poczt i telegrafów wyszedł z druku „Nowy spis urzędów pocztowych i telegraficznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej". Cena za egzemplarz wynosi 3 złote. Do spisu będą wychodziły dodatki, zawierające wszystkie zaszłe zmiany. Cena dodatku wyniesie kilkanaście groszy. Powyższe spisy, jak i dodatki, zamawiać można w każdym urzędzie pocztowym.

Z TOW. METAMPSYCHICZNEGO. Znany prelegent lwowski, inżynier Edmund Libański, wygłosi w sobotę wykład pod tytułem: „Wcielanie się zmarłych, czy rozszczepienie jaźni" (na tle wielce interesujących doświadczeń z nowem medjum lwowskiem), oraz wykład pod tytułem: „Problemat życia pośmiertnego i czwarty wymiar". Wykład odbędzie się w sali fizykalnej gimnazjum przy ulicy Studenckiej 12. Początek o godzinie 7 wieczorem. Goście mile widziani. Po wykładzie dyskusja.

Z TOW. HISTORYCZNEGO. W sobotę, 20 bm., o godzinie 6 wieczorem (sala seminarjum arch. Bibljoteki Jagiellońskiej, parter) odbędzie się walne zebranie krakowskiego oddziału Towarzystwa historycznego. Na porządku dziennym komunikaty: K. Piekarski: Pamiętniczek kalendarzowy Ambrożego Pampowskiego 1489—1506; dr K. Dobrowolski: Modlitewnik królewicza Aleksandra z roku 1491.

WALNY ZJAZD TOWARZYSTW KRESÓW POŁUDNIOWYCH odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm., o godzinie 11 przed południem w sali 39 uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium Novum, I. piętro). Na porządku dziennym fuzja z Towarzystwem zachodnich kresów, mającem przekształcić się w Towarzystwo południowych i zachodnich kresów i w tym celu rozwiązanie Towarzystwa kresów południowych.

„IDEA POKOJU ŚWIATOWEGO (OD UTOPJI DO URZECZYWISTNIENIA)". Staraniem akademickiego Związku pacyfistów wygłosi pod powyższym tytułem odczyt p. rektor Stanisław Estreicher, w niedzielę, 21 bm., o godzinie 4 po poł. dniu w sali Kopernika Coll. Nov. uniwersytetu Jagiellońskiego.

WYKŁAD O „WESELU". Staraniem klasy VIIA gimnazjum imienia króla J. Sobieskiego odbędzie się w niedzielę, 21 bm., o godzinie 10 rano w auli gimnazjum Sobieskiego odczyt profesora A. L. Bayickiego pod tytułem: „Wesele". Wstęp tylko 40 groszy. Cały dochód przeznaczony jest na pomoc koleżeńską.

Z kraju

ROZBIÓRKA SOBORU. Dyrekcja rozbiórki soboru ogłosiła, że przed dniem 3 maja sobór zniknie z placu Saskiego. Roboty prowadzone są w tempie przyspieszonem, wybuchy dochodzą do liczby 400 dziennie. Gruz wywożą 22 automobile ciężarowe. Jednocześnie dokonywane są prace około pomiarów olbrzymich piwnic pod soborem. Piwnice te nie będą zniszczone, lecz w przyszłości wynajęte na składy i magazyny.

USTĄPIENIE GEN. ZAGÓRSKIEGO. „Polska Zbrojna" donosi, że gen. Zagórski został zwolniony ze stanowiska szefa departamentu IV., aby mógł całkowicie poświęcić się oczyszczeniu z zarzutów, które były przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym.

W zastępstwie gen. Zagórskiego szefostwo departamentu IV. ministerstwa spraw wojskowych objął płk. Berejsza.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI POETY JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA. Wiadomość o śmierci poety Jarosława Iwaszkiewicza w Warszawie, podana dziś rano przez jeden z dzienników krakowskich, okazała się nieprawdziwą. Powstała ona prawdopodobnie stąd, że umarł w Warszawie inżynier Tadeusz Iwaszkiewicz.

ECHA SPRAWY P. K. O. Z Warszawy donoszą: Sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę właściciela kina „Splendid", Wilhelma Baua, współoskarżonego w sprawie Lindego. P. Bau zwrócił się do sędziego o zwolnienie go z więzienia za kaucją, powołując się na to, że współoskarżeni Hryniewicz i Linde pozostają na wolności. Sąd apelacyjny na wniosek prokuratora prośbę tę odrzucił. Bau pozostaje nadal w więzieniu.

UCIECZKA INKASENTA. Zarząd fabryki pasty „Dobrolin" w Warszawie zawiadomił policję, że inkasent firmy, Mieczysław Marjan Pacja, zainkasował 10.000 złotych i zbiegł. Ustalono, że Pacja zdołał wyrobić sobie paszport zagraniczny za 500 złotych. Otrzymawszy wizę austrjacką i czechosłowacką, wyjechał w kierunku Wiednia.

CELEM UCZCZENIA PAMIĘCI ŻEROMSKIEGO STEFANA, jak nam donoszą ze Lwowa, wystawił jego utwór dramatyczny pod tytułem: „Sułkowski". Przedstawienie poprzedziła prelekcja kierownika literackiego teatrów miejskich, p. Jedliczka. „Sułkowskiego" wystawiono w doskonałej obsadzie z pp. Barwińską, Sosnowskim, Barwińskim i Stępowskim na czele. Sztukę reżyserował dyr. Barwiński.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA POD KOŁAMI POCIĄGU. Onegdaj o godzinie 12 w nocy na stacji kolejowej w Skniłowie pod Lwowem w oczach jadących pociągiem rzucił się pod koła drugiego pociągu, zdążającego ze Lwowa, uczeń ruskiej szkoły handlowej we Lwowie, 17-letni Jan Magocki. Ciało desperata zostało poszarpane w kawałki.

WYKRYCIE TAJNEJ MENNNICY. Z Poznania donoszą: Policja aresztowała litografa Juljana Piesowodzkiego, u którego znaleziono tajną mennicę. Skonfiskowano kompletne maszyny do wytłaczania banknotów, narzędzia, farby, a także falsze do 5-złotówek. Poza tem znaleziono banknoty 5-złotowe i 2-złotowe w gotowych paczkach. Zdaniem znawców, pieniądze te podrobione są po mistrzowsku, do tego stopnia, że nawet urzędnicy banków nie mogą ich odróżnić. Aresztowano również żonę Piesowodzkiego.

SOSNOWIEC NIE CHCE NALEŻEĆ DO WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Z Sosnowca donoszą: W związku z dyskusją, toczącą się na łamach prasy o projekcie zmiany granic województwa, odbyło się tutaj zebranie przedstawicieli rzemieślników i kupców, które opowiedziało się za przyłączeniem Sosnowca do województwa śląskiego, a nie krakowskiego.

SAMOBÓJSTWO KASJERA WILEŃSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ Z POWODU ZDEFRAUDOWANIA 400 ZŁOTYCH. Onegdaj w Wilnie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru kasjer wileńskiej dyrekcji kolejowej, Leonard Dudo. Przybył on rano do dyrekcji i z powodu rozpoczęcia rewizji kasy, powierzonej mu, natychmiast zniknął, udając się do domu, gdzie popełnił samobójstwo. Stwierdzono w kasie brak około 400 złotych gotówki.

Z sali koncertowej

Krakowskie »Echo«. P. Józef Cetner, skrzypek.

Kraków, 20 marca.

W naszym żywym ruchu muzycznym odczuwa się brak częstszych produkcyj chórowych, zbyt zwłaszcza rzadko pojawia się na estradzie »Echo«, którego ostatni występ był jednym więcej dowodem świetnych rezultatów, osiągniętych przez wiedzę i kierowniczy talent dyr. Wallek-Walewskiego oraz zapał poszczególnych członków zespołu.

Wśród wielu, po raz pierwszy u nas śpiewanych utworów, wyróżniły się poczuciem chóralnego brzmienia głosów męskich i umiejętnością ich prowadzenia w śmiałych harmonjach, przytem pewnem skupieniem w zwarty całokształt kompozycyjny: Strauss'a »Przestroga« i Walewskiego »Zielone Świątki na Bielanach«, rzecz pełna wyrazu i finezyjnych podkreśleń nastrojów i treści ekscentrycznego tekstu. — Udatną też w operowaniu pierwiastkiem komizmu okazała się humoreska Lorenza »Komar«.

Cały program wykonało tych pięćdziesięciu kilku śpiewaków z pewnością i czystością intonacji, starannie pod względem rytmiki, dynamiki i frazowania, z całym zasobem efektów dźwiękowych i siłą charakterystyki w muzycznem ilustrowaniu pomysłowych poematów. — Stąd uprawnionem będzie życzenie, by nasz znakomity zespół wyszedł poza granice »drobnego« repertuaru i zgotował słuchaczom jeszcze podnioślejsze emocje w dziełach na większą zakrojonych miarę, choćby z obcej literatury, gdy swojskiej nam w tej dziedzinie nie dostaje.

Przedmiotem żywego, a zasłużonego aplauzu był współdziałający w wieczorze skrzypek, p. Józef Cetner, popisujący się pięknym, śpiewnym tonem, i solidną techniką, interpretujący wszystko bardzo muzykalnie ze szczerem uczuciem i wirtuozowskim, gdzie trzeba, rozmachem.

Jul. Św.

„CETNO-LICHO". Komedja pod tym tytułem, którą wystawia dzisiaj teatr miejski po raz pierwszy, jest, według zdania krytyki francuskiej, jednym z najbardziej udanych utworów płodnego i sukcesowego autora „Fotela 47". Komedja „Cetno-licho" grana będzie przez cały przyszły tydzień, z wyjątkiem środy. W niedzielę po południu „Pan poseł" Fijałkowskiego.

MIŁĄ ROZRYWKĄ I RÓWNOCZEŚNIE SPEŁNIENIEM OBOWIĄZKU jest zakupienie biletu na przedstawienie w teatrze imienia Słowackiego w dniu 21 bm., gdzie o godzinie 11 przed południem wystawiona będzie wspaniała ilustrowana bajka pod tytułem: „Śnieżka" i opera w 3 odsłonach pod tytułem: „Czarowny sen" układu L. Fetisów-Ketlerowej. Przedstawienie urozmaicą piękne ewolucje taneczne układu Stelli Bursównej. Bilety w cenie od 20 groszy do 2 złotych 50 groszy do nabycia w kasie teatru. Całkowity dochód przeznaczony jest na dzieci gruźlicze.

WESOŁE WIECZORY JOSMY SELIM. Znakomita pieśniarka, Josma Selim, oraz Ralf Benatzky, znany kompozytor, wystąpią w Krakowie po raz pierwszy w sobotę, 20 bm., w Starym Teatrze, oraz 21 bm., w niedzielę, w Teatrze „Bagatela".

Z OPERETKI. Ciesząca się w dalszym ciągu niebywałem powodzeniem rewja Wł. Leedigera: „Puśćmy się", będzie grana w niedzielę po południu, wieczorem i następne dni.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 22 b. m.: „Cetno-licho".
Wtorek, 23 b. m.: „Cetno-licho".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Poniedziałek, 22 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Puśćmy się".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, Rynek główny A—B, I. 39. Poniedziałek, dnia 22 i czwartek, 25 bm., prof. uniw. dr Tad. Garbowski: Genjusz filozoficzny Francji: wtorek, 23 bm., prof. uniw. dr Witold Wilkosz: Twórcy nowoczesnej logiki: środa, 24 bm., prof. E. Kelly: History of American Literature: sobota, 27 bm., asystent uniw. dr Bohdan Kamieński: Chemja życia codziennego. — Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem.

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 20 marca.

OBRADY NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA KOLEI.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do rozpatrywania **budżetu ministerstwa kolei.** Referent przedstawił stan finansów kolei za rok 1925 oraz omówił poszczególne działy budżetu na rok 1926. W dyskusji jaka się następnie wywiązała przemawiali przewodniczący pos. **Głąbiński, pos. Harusewicz, Michalski, Ostrowski, Pączkowski** (Ch. D.), i **Michalak** (NPR). Dłuższe przemówienie wygłosił pos. Bartel (Klub pracy), który przedewszystkiem omawiał niektóre dawniej już zawarte umowy **na dostawy kolejowe, zdaniem jego zawarte** ze szkodą dla skarbu. Co do stanu dzisiejszego kolei poseł Bartel **stwierdził postęp** tak pod względem technicznym jak i taryfowym.

Z kolei zabrał głos minister kolei **Chądzyński,** który w dłuższem przemówieniu przedstawił **stan finansów kolejowych.** Minister wskazał na to, że komisja i poszczególne stronnictwa koalicyjne muszą się zdecydować bądź na zmniejszenie wydatków przez redukcję, bądź za podniesieniem dochodów kolei przez podwyższenie taryf. Pozatem minister odpierał zarzuty podnoszone przez poszczególnych posłów wskazując na ciężkie **warunki** w jakich **kolej** nasza musiała się organizować. W dalszym ciągu swego przemówienia minister zaznaczył, że w warsztatach kolejowych mogłaby być przeprowadzona **redukcja 7 do 8 tysięcy pracowników,** pod warunkiem że przed przystąpieniem do takiej redukcji **zostałaby uchwalona ustawa emerytalna dla nieetatowych pracowników kolejowych.**

Na tem dyskusję odroczono.

USTAWA O POPIERANIU PRZEMYSŁU CYNKOWEGO.

Sejmowa komisja **skarbowa** omawiała **projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego.** Ustawa ta upoważnia rząd do **zwolnienia tego przemysłu od podatku majątkowego i przyznania ulg celnych,** o ile od tego zależy inwestycja kapitału zagranicznego w wysokości zapewniającej udoskonalenie i podniesienie produkcji. Pos. Jasiukowicz w obszernym referacie wskazał **na korzyści wejścia kapitału zagranicznego** a szczególnie amerykańskiego, nie w formie pożyczki, ale w formie udziału w naszych przedsiębiorstwach. Mowca przedstawił następnie możliwość rozszerzenia naszego przemysłu cynkowego i wysunięcia go **na drugie miejsce produkcji światowej.** Dyskusji nad tym projektem nie ukończono.

Ze świata

ZATONIĘCIE OKRĘTU Z POLSKIM WĘGLEM. A. W. donosi z Gdyni: Statek duński „Marie Seidler", który ładował w Gdyni węgiel do Anglji, zatonął podczas burzy na morzu Północnem. Załogę uratowano.

W KRÓTKICH SUKIENKACH WSTĘP DO KOŚCIOŁA WZBRONIONY. Z Wiednia donoszą: Powołując się na zarządzenie papieskie, biskup Pfoelner w Lincu zakazał kobietom zjawiania się w kościołach w strojach modnych. Odtąd wpuszczane będą do kościołów w Lincu tylko kobiety, ubrane w suknie z nieprzejrzystych materjałów, posiadające długie rękawy i zapięte pod szyję.

POŻAR PORTU. Z Medjolanu donoszą: W porcie Livorno w czasie wyładowywania jednego ze statków, pękł olbrzymi zbiornik benzyny, która rozlawszy się na powierzchni morza, zapaliła się. Statek stanął w jednej chwili w płomieniach, tak, że załogę z trudem uratowano. Płomienie ogarnęły następnie wagony towarowe, znajdujące się na wybrzeżu, oraz kilka innych statków, stojących w porcie. Tylko część okrętów zdołała uratować się ucieczką na pełne morze, inne spłonęły.

FAŁSZERZ FRANKÓW SCHULZE ZMARŁ W WIĘZIENIU WŚRÓD ZAGADKOWYCH OKOLICZNOŚCI. Spowodowało to pogłoski, że Schulze został otruty, przyczem podejrzenia kierują się w stronę prawicowych radykałów. Lekarz dr Drygalski oświadczył na zapytania, że Schulze był dozorowany w dzień i w nocy. Przyczyną śmierci jest krwotok żołądka. Zarządzono obdukcję i przed jej ukończeniem nie można wydać ostatecznego sądu.

Sprawy sądowe

O DEFRAUDACJE W OKRĘGOWEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWA.

Kraków, 20 marca.

Na wczorajszej rozprawie po incydencie omdlenia oskarżonego Łasińskiego i wywołanej przez to 15-minutowej przerwie, zeznaje świadek **K. Szczepański,** b. wiceprezes Izby, zaprzysiężony. Był on pierwszym organizatorem okręgowej Izby kontroli państwa w Krakowie i pierwszym jej kierownikiem. W drugiej połowie 1923 roku Łasiński został jednakże zamianowany prezesem tej Izby, świadek został mianowany później wiceprezesem.

Świadek Szczepański stwierdza, że przez czas swojego urzędowania nie wiedział o nadużyciach w Izbie. Gdy defraudacje Bilińskiego wyszły na jaw, Łasiński początkowo wcale się tem nie przejmował i oświadczył świadkowi, że defraudację Bilińskiego pokryje się rachunkami nieodbytych podróży służbowych. Świadek, porozumiawszy się wówczas z inżynierem Zopothem, wystąpił z projektem, ażeby zaciągnąć prywatną pożyczkę na pokrycie defraudacyj i rzeczywiście zaciągnął w filji Wiedeńskiego Banku Związkowego pożyczkę w wysokości 1.000 złotych. Kwotę tę wręczył świadek Łasińskiemu, poczem wspólnie z nim i z innymi urzędnikami postanowił ustalić wysokość pokryć się mającej defraudacji. — Poszczególni urzędnicy złożyli kwoty pieniężne w różnych wysokościach na pokrycie defraudacyj. Świadek zaznacza, że Łasiński wykupił później ów weksel na 1.000 złotych i zwrócił radcy Katyńskiemu, inż. Zopothowi i świadkowi wyłożone przez nich kwoty. Świadek stwierdza, że wszyscy bez wyjątku urzędnicy Izby nie byli zaprzysiężoni.

Po wyczerpaniu jeszcze innych pytań obrońców, prezes Pelc odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Z DZISIEJSZEJ ROZPRAWY.

Trybunał przeprowadzał na dzisiejszej rozprawie w dalszym ciągu przesłuchiwania świadka **Wójcika.** Świadek Stanisław Wójcik, były urzędnik Izby, obecnie radcy dyrekcji kolejowej w Krakowie, zeznaje, że był obecny przy tem, jak Łasiński dał w biurze polecenie Bilińskiemu, aby kupił jakiś przedmiot, na co zwrócił uwagę Biliński, że na tę pozycję **nie ma pokrycia.** Wówczas Łasiński oświadczył, aby Biliński pokrył ten wydatek rzeczowy z innej pozycji, bo, jak miał wyrazić się Łasiński, „jesteśmy urzędnikami Izby kontroli i nas nikt nie będzie kontrolował, przeto **możemy robić, co chcemy".** Nadto świadek pamięta, że Biliński zapytał się go w jesieni 1924 r., **dlaczego nie zalicza kosztów podróży,** skoro robi to Łasiński, chociaż ma kartkę wolnej jazdy. — W dalszym ciągu świadek zeznaje o faktach, przez poprzednich świadków już przytoczonych, w szczególności o stosunku Łasińskiego do urzędników i do Bilińskiego, następnie o sposobie prowadzenia kontroli w ogólności i o biletach kolejowych w szczególności.

Zeznanie te **obciążoją w wysokim stopniu oskarżonego Łasinskiego.** Po okazaniu przez przewodniczącego wyszczególnionych w akcie oskarżenia rachunków, świadek stwierdza, że rachunek na 125 złotych prawdopodobnie nie pochodzi od **Łasińskiego,** a kategorycznie zaprzecza, by rachunek na 256 złotych był sporządzony przez oskarżonego. Natomiast na rachunku podróży, który rzekomo mieli wystawić dorożkarze Duda i Gwóźdź, **rozpoznaje pismo Łasińskiego.**

Obrońca dr **Schoenwetter** stawia świadkowi szereg pytań, mających na celu wykazanie sprzeczności pomiędzy obecnemi zeznaniami świadka a zeznaniami, złożonemi przez niego poprzednio w śledztwie. Wniosek dra Schoenwettera na skonfrontowanie świadka Wójcika ze świadkiem Szczepańskim trybunał odrzuca, nie dopatrując się w tych zeznaniach zasadniczych sprzeczności.

O godzinie 12.30 przewodniczący zarządza 15-minutową przerwę, poczem przesłuchani będą dalsi świadkowie, w szczególności **Schetter i Kaganek,** urzędnicy Izby kontroli państwa.



Stan oblężenia w Pekinie

Nowy Jork, 20 marca (AW). Doniesienia z Pekinu przedstawiają sytuację jako **krytyczną. Obawiają się splądrowania miasta przez żołnierzy. Straż poselstw znajduje się w pogotowiu.** Mieszkania cudzoziemców poza dzielnicą ambasadorów są specjalnie **strzeżone przez żołnierzy chińskich.** Późniejsze doniesienia głoszą, że grupy studentów przeciągają ulicami i plądrują. Studenci żądają natychmiastowego **odwołania wszystkich obcych dyplomatów z Pekinu.** Wśród Europejczyków zaczyna się szerzyć zaniepokojenie. Rząd centralny przedsięwziął rozległe przygotowania wojskowe, aby przeszkodzić powtórzeniu się onegdajszych starć. W mieście został proklamowany stan oblężenia.

Aresztowanie komunistów i profesorów uniwersytetu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Pekin, 20 marca. W Pekinie został ogłoszony stan wyjątkowy. Rząd zarządził **aresztowanie przywódców komunistycznych i profesorów uniwersytetu.** Wielu z nich jednak zbiegło. Na dzienniki nałożono ostrą cenzurę. W mieście panuje narazie spokój. Siły wojskowe są jednak niedostateczne.

Premjer Skrzyński w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. Dziś o godz. 9.20 przybył do Warszawy **premjer Skrzyński** w towarzystwie radcy legacyjnego poselstwa w Brukseli Muehlsteina i sekretarza Kisielnickiego. Na dworcu oczekiwali p. premjera ministrowie: Raczkiewicz, Żeligowski, Zdziechowski, Kiernik, Grabski, Osiecki, Ziemięcki i kierownik ministerstwa reform rolnych, **Radwan.** — Dalej zjawili się liczni **przedstawiciele korpusu dyplomatycznego,** przedstawiciele generalicji, z komendantem miasta generałem Suszyńskim, generał Rozwadowski, gen. Wróblewski z dowództwa O. K. Warszawa, szef kancelarji cywilnej Lenz, podsekretarze stanu Studziński, Morawski, Berthoni, Olpiński i Hausner, przedstawiciel komisarjatu rządu Świerczewski, komendant policji Czyniowski, wreszcie urzędnicy prezydjum rady ministrów, ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po przywitaniu się z oczekującymi pan premjer Skrzyński udał się do swego mieszkania, a o godz. 11 **przybył do prezydjum rady ministrów.** Prawdopodobnie dziś jeszcze odbędzie się **posiedzenie rady ministrów.**

Zakończenie obrad konferencji polsko-rumuńskiej

Lwów, 20 marca (AW). Wczoraj zakończyły się obrady **konferencji kolejowej polsko-rumuńskiej** w sprawie transportu towarów na kolejach obu państw, oraz tranzytu przez Rumunję. Obrady wykazały **obustronną dążność** do jak największych ustępstw i ułatwień. Rezultat konferencji będzie podstawą ożywienia stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich i rozwoju eksportu polskiego na wschód.

Kanclerz Luther o stanowisku Niemiec

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 20 marca. W rozmowie z przedstawicielem transoceanicznej ag. radjowej wyraził kanclerz Rzeszy głębokie **ubolewanie** z powodu negatywnego wyniku konferencji genewskiej. Żywym usiłowaniom kierujących mężów stanu nie było danem osiągnąć konkretne wyniki, jednakże wszyscy reprezentanci świata, zebrani w Genewie przyznali, że rządu Rzeszy niemieckiej **nie spotyka nawet najlżejszy zarzut z powodu ujemnych wyników(?).** Kanclerz podniósł ze szczególnym naciskiem, że Niemcy wcale nie próbowały narzucić swą wolę Radzie Ligi i że przeciwnie odpierały wszelkie przedwczesne ataki w kwestjach Ligi, a przez odpieranie tych prób skrępowania Ligi zajmowały rezerwową postawę, co im w dzisiejszym wyroku świata poczytano za dobre.

W sprawie współpracy państw objętych traktatem locarneńskim oświadczył kanclerz: Mocarstwa te na wspólnych naradach **doszły do rozwiązania wszystkich różnic poglądów,** któreby przeszkadzały wstąpieniu Niemiec do Ligi. Jeżeli jednak Niemcy nie mogły wstąpić do Ligi **z powodu trudności,** leżących poza ramami swych narad, to mimo to w wewnętrznych stosunkach państw, które podpisały pakt reński, a zwłaszcza w stosunkach francusko-niemieckich, **nie zachodzą żadne zmiany.** Związanie się Niemiec co do ich dalszej *polityki* w stosunku do Ligi Narodów, nie polega na obietnicy współpracy w komisji, mającej przygotować sesję wrześniową, gdyż oznacza to tylko oświadczenie gotowości współpracy w kierunku już poprzednio wytkniętym i utrzymanym w Genewie, a określającym wstąpienie Niemiec do Ligi pod warunkami, podanemi przez nie przy ich pierwszem zgłoszeniu się.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DOLAR W KRAJU SŁABNIE, ZŁOTY ZAGRANICĄ MOCNIEJ.

Kraków, 20 marca.

Na rynkach walut i dewiz sytuacja uległa zmianie. Podczas, gdy z początkiem tygodnia dolar był w silnej zwyżce, przy ogólnej niechęci do oddawania towaru, czego powodów należy szukać w znacznej mierze w spekulacji pewnych czynników i w grze Berlina na zniżkę złotego — to z końcem tygodnia kurs począł się osłabiać. Najwyższy poziom, jaki dolar osiągnął był kurs 8.40. Wczoraj w południe utrzymywał się dolar koło 8.10, popołudniu wzmocnił się na kurs 8.13, pod wieczór jednak z powodu silnej podaży osłabł do 8.08, a dziś rano w dalszym ciągu obniżał się i koło południa doszedł do 8.04—8.05 nieoficjalnie. Bankowo kurs ustalony na dzień dzisiejszy 7.99 — 8.03, przy lekkiem zapotrzebowaniu, które w zupełności, skutkiem obfitego towaru, zostało zupełnie pokryte.

Inne giełdy notują również dolara słabiej, podając przeważnie kursa towaru. We Lwowie kurs bankowy 8.02, nieoficjalny 8.03—8.04, w Warszawie bankowy 8.02, nieoficjalny 8.04—8.06, w Katowicach 8—8.02, Bank Polski płacił dziś w dalszym ciągu za dolary i za czeki na N. Jork 7.95. Z tem wszystkiem mimo zniżki dolar nie wrócił do dawnego poziomu przed zwyżką, należy się jednak spodziewać, że wobec tego, iż giełdy zagraniczne notują złotego mocniej, w niedługim czasie dolar uzyska swój dawny kurs.

Zurych, 20 marca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 18.30, Londyn 25.242, Nowy Jork 5:192, Belgja 20.95, Włochy 20.85, Hiszpanja 73.25, Holandja 208.10, Berlin 1.236, Wiedeń 73.25, Sztokholm 138.30, Oslo 111.50, Kopenhaga 136.25, Sofja 3.75, Praga 15.385, Warszawa 63.50

Dla kogo budujemy Gdynię?

Takie pyanie postawił generalny adjutant Prezydenta Rzeczyposp. gen. M. Zaruski i w „Nowym Kurjerze Polskim“ pisze na ten temat.

Więc Gdynię budujemy dla siebie?

No, tak, niby dla siebie. Będziemy tam się kąpali. A jeszcze. Jeszcze? No węgiel, drzewo... (tu odpowiedź trochę się gmatwa) — zresztą śledzie, rol-mopsy... Istotnie argumenty są ważkie: już sam węgiel wart tego, ażeby dla niego port wybudować, do tego jeszcze rol-mopsy...

Mamy dobre koleje, które, coprawda, drogą nieco okrężną, przywiozą węgiel do Gdyni. A dalej co? Odpowiedź: musimy ten węgiel w morzu utopić, albo usiąść na brzegu i „czekać na zmianę pogody“; tęsknem okiem wyglądać, czy nie ukaże się na widnokręgu „schiff“ jaki z dumnie wznoszącą się banderą czarno-biało-czerwoną, o nazwie równie brzmiącej pięknie, jak miłej dla polskiego ucha: „Gretchen“, „Hoch-Deutschland“, wreszcie nawet: „Okrętas-Sidzikausskas“... Wtedy, oczywiście, zaczniemy palcem go przywoływać: może pan dobrodziej? mam właśnie tu węgielek — czy nie byłby pan łaskaw? Ależ, rozumie się, „aber mann muss zahlen, gold“ — z rączki do rączki. No i pan dobrodziej zapłaci — tyle, ile pan kapitan „schiffu“ przez swego agenta zażąda. Płacił, płaci i będzie płacił tak długo, aż zrozumie, że gdyby miał wasny okręt — nie on, ale ci wszyscy razem, co z „węgielkiem“ i inną spyżą światową do Gdyni przyjechali, nie siedziałby na brzegu i nie płaciłby obcym haraczu.

Jest coś potwornego w tem błędnem kole, w którem obraca się myśl nasza przemysłowo-rolnicza, operująca przecie misternemi bilansami, podwójną, buchalterją i całym aparatem wiedzy handlowej. Zdaje się potwierdzać, niestety, na naszej skórze bajka o tej szkatule, której najlepsi mechanicy, próbując ze wszystkich stron, nie mogli otworzyć, tymczasem szkatułka „zwyczajnie się otwierała“.

Jakto? więc już nietylko Niemcom za przewóz wytworów naszego przemysłu musimy płacić, lecz nawet Litwini za łaskę przewożenia naszego węgla na swoich „okrętasach“ mają podatek od nas pobierać?

Malutka Litwa, mająca na eksport trzy własne dęby i trochę konopi, potrafiła zdobyć się na własną flotę, a my — naród blisko 30-miljonowy — sześć razy większy od Szwecji Norwegji i Danji — my mamy siedzieć na brzegu i kiwać palcem na przechodzące okręty? Wielki nasz eksport oddać na łaskę obcych przedsiębiorstw żeglugowych, które niemiłosiernie nas wyzyskują a często towary (n. p. narzędzia rolnicze) w czasie przewozu rozmyślnie nam niszczą, lub w miejscach przeładowania (drzewo) zamieniają na swoje pośledniejszego gatunku? Gdzie są dyrektorzy i buhalterzy naszego węglowego, żelaznego przemysłu, naszych rafineryj cukru, że nie potrafili wytłomaczyć swym pracodawcom, iż stworzywszy dla własnego użytku odpowiednią flotę handlową, po roku już zaczęliby zapełniać cyframi puste dziś *rubryki swoich aktywów?*

Powiadam, jakieś potworne nieporozumienie panuje w sferach naszego przemysłu i kupiectwa, jakiś chorobliwy bezwład ogarnia naszą myśl twórczą, gdy sięga ona poza tereny, objęte siecią szyn kolejowych! Jak gdyby wszystko, co jest nie na lądzie dla Polaków było „tabu“. Jakaś dziedziczna idjosynkrazja do wody. I to w tym samym czasie, gdy nie mówiąc już o wielkich morskich mocarstwach, mała Finlandja na subwencje Towarzystwom żeglugi wypłaca rocznie 90.000 funt. szterl., Estonja — 111.000 f. szt., Łotwa — 1,000.000 f. szt.

Za przewóz (eksport i import) morzem towarów rocznie płacimy 1,836.000 funt. szter. — wyraźnie miljon ośmset trzydzieści sześć tys funt. szter.

Więc gdzie ta kalkulacja handlowa i gdzie są panowie dyrektorzy przedsiębiorstw?

Dla kogo budujemy port w Gdyni? czy dla Litwinów?

Z komisji historji sztuki Akad. Umiej.

Posiedzenia Komisji historji sztuki Polskiej Akadamji Umiejętności odbyły się dnia 25 lutego i 11 marca b. r.

Ks. prof. Jan **Fijałek** przedłożył na nich swą pracę p. t.: „Materjały do stosunków rytownika rzymskiego Jakóba (Lauro) z Polakami w początkach wieku XVII“. Autor omówił szczegółowo 3 strony działalności artysty, mianowicie: militarja, portrety i hagiografję. Lauro jest twórcą pierwszego znanego sztychu z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Z rodzin polskich, pozostających z artystą w żywszych stosunkach wysunęli się na pierwszy plan Zamoyscy (łuk triumfalny dla kanclerza) i Firlejowie.

Drugi referat wygłosiła dr Stanisława **Sawicka** p. t.: „Warszawa II. Artura Grottgera“. Prelegentka omówiła cykl, publikowany niedawno na podstawie fotografji przez dra Tretera. Referat przyniósł nowe szczegóły i pewne uzupełnienia pracy dra Tretera, prelegentka bowiem, będąc zeszłego roku w Londynie, widziała oryginały, gdy publikacja oparta jest tylko na fotografjiach. Dr Sawicka zgłosiła też komunikat o kilku mało znanych rycinach M. Płońskiego, znajdujących się w zbiorze z rycin Fryderyka Augusta II w Dreźnie.

Ks. dr Tadeusz **Kruszyński** przedstawił referat p. t.: „Dwa średniowieczne relikwjarze skarbca Katedry krakowskiej“, w którym zastanawiał się szczegółowo nad relikwiarzem srebrnym opracowanym niegdyś przez Marjana Sokołowskiego, stawiając ze swej strony hipotezę, że powstał on nie w Palestynie, lecz na Sycylji. Referent dał następnie uzupełnienie do wiadomości o skrzynce z kości słoniowej z t. zw. „Zamkiem miłości“ publikowanej przez Jana Boloza Antoniewicza. Referat ten wywołał dłuższą i ożywioną dyskusję.

Konkurs literatów na utwór myśliwski

Towarzystwo Łowieckie w Poznaniu ogłasza nagrodę za najlepszy utwór literacki o motywach myśliwskich, pod następującemi warunkami:

1) Utwory w wydaniu książkowem dotąd nie drukowane (częściowe umieszczenie w piśmie perjodycznem nie wyklucza od konkursu) powieści, romanse, nowele w objętości 7 arkuszy druku w 8$_0$.

2) Utwory sceniczne, wypełniające widowisko wieczorne.

Jedno i drugie wyłącznie na tle stosunków łowieckich polskich.

Prawa autora niczem nie będą naruszone.

Wyznaczone 3.000 zł rozdzielone zostaną w jednej, dwóch lub trzech nagrodach, według uznania Komisji, składającej się z literatów i myśliwych.

Autorowie prace swe nadesłać zechcą pod adresem: Generał A. Unrug, Piotrowo p. Krzesiny, obw. Poznań do 31 grudnia 1926 r.

Każdy utwór zaopatrzyć należy odpowiedniem godłem, jako też i w załączonej i tem samem godłem zaopatrzonej kopercie, podać się winno nazwisko autora i adres.

Ze sportu

NAJBLIŻSZE ZAWODY O MISTRZOSTWO W nadchodzącą sobotę i niedzielę szereg drużyn piłkarskich zarówno A.- jak i B.-klasowych rozegra ze sobą spotkania o mistrzowstwa, które zapowiadają się niezwykle emocjonująco. I tak:

Makkabi—Wawel rozegrają w sobotę 20 b. m. o godz. 3.30 popoł. zawody o mistrzostwo klasy A. na boisku K.S. Chacovia.

Cracovia—Wisła rozegrają zawody o mistrzostwo, stanowiące najbardziej sensacyjną imprezę sportową bieżącego sezonu, w niedzielę 21 b. m. o godz. 3.30 popoł. na boisku T.S. Wisła.

K.S. Jutrzenka—B.B.S.V. rozegrają zawody o mistrzostwo klasy A. w niedzielę 21 b. m. o godz. 11.30 przedpoł. na boisku Jutrzenki. Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie.

Nadto odbędzie się szereg spotkań o mistrzostwa drużyn klasy B. I tak:

Sparta—Błękitni rozegrają zawody o mistrzostwo klasy B. w niedzielę o 9 przedpoł. na boisku Makkabi.

K.S. Garbarnia—S.K.S. Korona rozegrają zawody o mistrzostwo klasy B. w niedzielę o godz. 9.30 przepoł. na boisku K.S. Olsza.

Jutrzenka II.—Makkabi II. rozegrają zawody o mistrzostwo klasy B. o godz. 10-tej przed południem na boisku K.S. Jutrzenka.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM. Kierownictwo S.N.O. T.T. zamierza zorganizować w dniach 4—6 kwietnia b r. drugie międzynarodowe zawody narciarskie na hali Gąsienicowej. W skład programu weszłyby następujące punkty: bieg zjazdowy, bieg zwykły 18 klm. skoki oraz bieg z przeszkodami. Spodziewany jest przyjazd Czechów, Niemców, Węgrów, Austrjaków, Jugosłowian i Rumunów.

Diarjusz ekonomiczny

— **Poprawa w łódzkim przemyśle włókienniczym trwa dalej.** Stopień redukcji w przemyśle bawełnianym wynosi obecnie 21·8, podczas gdy w ub. m. wynosił 23. Również w dziale wełnianym daje się zauważyć polepszenie.

— **Prace nad budową portu w Gdyni są w toku.** Onegdaj stanął w basenie w porcie gdyńskim pierwszy keson. Podkład kamienny został przygotowany przez nurków.

— **Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie** wysprzedała zapasy azotniaku oraz bieżącą produkcję do dnia 1 kwietnia, a t w związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym. Nowe zamówienia przyjmuje fabryka na termin do 1 kwietnia b. r.

— **Rokowania o dostawę 200.000 ton węgla dla Włoch przez górnośląski przemysł węglowy** nie zostały jeszcze definitywnie zakończone. Wysyłka, która miała rozpocząć się 1 marca została odroczoną. Opóźnienie wynikło podobno z przyczyn natury politycznej.

— **Ruch tranzytowy przez Polskę z Niemiec, Czechosłowacji i Austrji** na Wschód nie uległ zmniejszeniu, podobnie jak t. zw. ruch tranzytowy korytarzowy.

— **Amerykański „Commerce Reports“ pisze o gospodarczej sytuacji Polski:** Bez znacznego obciążenia budżetu, nie można myśleć o przyznaniu Polsce poważniejszego kredytu.

— **Dla okręgu łódzkiego, posiadającego prawie 90.000 bezrobotnych charakterycznym jest** duży odsetek bezrobotnych kobiet, dochodzący do 50 proc.

— *Komisje odwoławcze przystąpiły* **do rozpatrywania odwołań od definitywnego wymiaru dodatku majątkowego.** Wszystkie odwołania zostaną bezwarunkowo załatwiono do dnia 1 lipca b. r.

— **Najdroższe miasto w Polsce jest Borysław,** gdzie koszta żywności wynoszą 103·9, najtańszem Płock, gdzie wynoszą 73·2.

— **Część portfelu akcyj „Ostrowieckich zakładów hutniczych“ oraz „Parowozów“** nabyło Tow. „Trust Metallurgique Belgo-Francais“.

Informacje przemysłowe i handlowe

W SPRAWIE IMPORTU Z NIEMIEC. Biuro celne Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie podaje do wiadomości sfer kupieckich i przemysłowych, że min. przem. i handlu pozwoleń na przywóz towarów niemieckich, objętych wykazami towarów zabronionych w imporcie do Polski, nie udziela. — Wyjątek stanowią części maszyn, półfabrykaty do dalszej przeróbki w krajowych zakładach i t. d., przywożone w niewielkich ilościach na potrzeby wyłącznie przemysłu. Przywóz zatem towarów niemieckich na skład lub w celach handlowych, n. p. wyrobów włókienniczych, konfekcji, maszyn do szycia lub do pisania, fortepjanów i t. d., jest bezwzględnie zabroniony. Transporty idące z portów niemieckich nie będą wpuszczane do wolnego obrotu, na co się szczególnie zwraca uwagę importerów.

Przywóz towarów, objętych zakazem, nie niemieckiego pochodzenia, powinien być uskuteczniony bezpośrednio do Polski z danego kraju, a nie ze składów, znajdujących się na terytorjum Niemiec lub w portach niemieckich.

Niezastosowanie się do tych postanowień naraża importera na koszt zwrotu towaru za granicę. Bliższych szczegółów udziela Biuro celne Izby handlowej i przemysłowe j w Krakowie (Długa L. 1, I-sze piętro).

KALKULACJA CEN NAWOZÓW SZTUCZNYCH W WALUCIE ZAGRANICZNEJ. W przemyśle superfosfatowym dotychczas ustalone są ceny we frankach złotych, przyczem przerachowanie na złote polskie odbywa się według kursu dnia płatności weksli. Ryzyko walutowe, które ponosi wobec tego rolnik, nie pozwala mu przeprowadzić właściwej kalkulacji. Wpływa to na zmniejszenie użycia nawozów sztucznych. Groźnym jest również objaw powszechnego niemal zalegania w płaceniu zobowiązań, dzięki czemu zalegającym może zostać odcięty kredyt.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE. Naszym targiem spożywczym zainteresowały się ostatnio firmy bułgarskie, które wyraziły pragnienie importowania od nas niektórych artykułów żywnościowych, ofiarując w zamian olejek różany do wyrobu perfum, tytoń surowy i t. d. Obecnie toczą się odpowiednie pertraktacje.

Rumuńskie firmy poruszyły również ostatnio sprawę importu naszych wyrobów żelaznych masowego użytku w gospodarstwie domowem, jak wanny, naczynia kuchenne, widły i t. d., albowiem zawiązany w Anglji, Francji i Ameryce trust żelazny żąda od nich cen wyższych.

Wreszcie pewien wielki Dom komisowy w Bułgarji, który ma rozległe stosunki z bliskim wschodem a więc z Syrją, Egiptem, Tunisem, Grecją, bada kwestję importu do tych krajów naszych maszyn rolniczych.

Należy życzyć, aby przemysł nasz zainteresował się w odpowiednim stopniu powyższemi ofertami.

Z OKAZJI TEGOROCZNEJ WYSTAWY HODOWLANEJ W BUDAPESZCIE, która odbędzie się w dniach od 19—21 b. m., rząd węgierski zezwolił na zupełnie wolny eksport zakupionych na wystawie okazów bydła rozpłodowego, badźto w sztukach pojedynczych, dądź partjami. Ministerstwo kolei udziela zniżek kolejowych na przewóz bydła z Budapesztu do stacyj granicznych do wysokości 50% taryfy kolejowej. Ze zniżek wizowych i przejazdowych korzystać będą również wszyscy zwiedzający wystawę goście zagraniczni.

WYMIANA HANDLOWA MIĘDZY POLSKĄ A RUSIĄ PODKARPACKĄ. Możliwości nawiązania ściślejszych stosunków handlowych między Polską a Rusią Podkarpacką są liczne. Dotychczasowe próby rozpowszechnienia czeskich nasion zbóż, względnie ustalenia drogą selekcji własnych odmian szlachetnych, nie powiodły się. Istnieje zatem możliwość wprowadzenia polskich odmian bardziej wytrzymałych na warunki klimatyczne na Rusi. Wobec tegorocznego urodzaju wina daje się odczuwać brak beczek, potrzebnych na zamagazynowanie zapasów. Nie jest wykluczone, że ten artykuł znalazłby umieszczenie na targu miejscowym, bądź w postaci gotowych beczek, bądź też w postaci klepek do składania tu na miejscu. Czekolada koszerna, wyrabiana przez polskie fabryki, znalazłaby tu również zbyt. Cement, którego zapotrzebowanie przy obecnym wzmożonym ruchu budowlanym wzrasta ustawicznie, może być przedmiotem polskiego eksportu, podobnie jak asfalt i smoła. Pozatem, jakkolwiek konkurencja czechosłowackiego przemysłu włókienniczego jest silną, mogą znaleźć zbyt niewielkie ilości tańszych gatunków wyrobów bawełnianych. Kapelusze słomiane, zupełnie na miejscu niewyrabiane, mogłyby być również importowane z Polski.

OBRADY GOSPODARCZE W ZWIĄZKU Z ROKOWANIAMI HANDLOWEMI POLSKO-NIEMIECKIEMI. Dalsze konferencje z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawach związanych z rokowaniami handlowemi z Niemcami, odbywają się. Po omówieniu żądań strony polskiej w dziedzinie przemysłu spożywczego i chemicznego, odbędzie się 22 b. m. specjalna konferencja w sprawach przemysłu metalurgicznego. W dalszym ciągu odbędą się konferencje z przedstawicielami innych przemysłów, zainteresowanych w eksporcie do Niemiec. Po tych konferencjach mają być ostatecznie zdefinjowane nasze żądania, dotyczące stawek celnych.

PROJEKTY W PROWADZENIU MONOPOLÓW NAFTOWYCH ZA GRANICĄ. Sprawy naftowe zaczynają zajmować umysły nietylko zainteresowanych sfer gospodarczych, lecz i poszczególnych rządów. Powodem jest wzrastające zapotrzebowanie na naftę we wszystkich państwach, nie pokrywane przez produkcję w obecnym jej stanie, coraz większe znaczenie nafty dla życia gospodarczego i dla sprawy obrony państwa. Wobec tego rząd francuski wprowadza monopol naftowy, by zabezpieczyć się odpowiednio na rynku naftowym. Dochodzą pogłoski o identycznych zamierzeniach rządu włoskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.